

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 listopada.

Przed wyborami.

Kraków. Wczoraj wieczorem odbył posiedzenie konserwatywny komitet obywatelski. Przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Pieniążek. Uchwalono odezwę wyborczą, stojącą na gruncie solidarności Koła polskiego. Zgłoszono następnie kandydatury: Edmunda Zieleniewskiego, fabrykanta; Augusta Sokołowskiego, adwokata Walentego Staniszewskiego; prof. Jordana i dr. Stanisława Ponikły, dyrektora szpitala. Zieleniewskiego zalecał prezes „Koła mieszczańskiego“ Kosobucki, dr. Staniszewskiego zalecał prof. Jaworski oraz prałat Bukowski, a kandydaturę prof. H. Jordana postawił zastępca dyrekt. kolei państwowych p. K. Szukiewicz.

Z miłości.

Wiedeń. *N. W. Journal* donosi, że ślub hr. Ludwika Taaffe z drem Jakóbem Feldmanem odbędzie się w grudniu. Dr. Feldman przeszedł na ewangelizm.

Cesarz Wilhelm do rekrutów.

Kilonia. Wczoraj odbyło się tu zaprzysiężenie rekrutów marynarki w obecności cesarza Wilhelma, który wygłosił do żołnierzy przemowę.

Zapownicza policja berlińska.

Berlin. Komisarz kryminalny Thill, o którym rozeszła się była pogłoska, że uciekł, został wczoraj aresztowany, pod zarzutem nakłaniania do nadużycia władzy i zaufania.

„Parsifal“ Wagnera niecenzuralny.

Berlin. Prasa tutejsza notuje nowy, wprost śmieszny wybryk cenzuralny i domaga się reformy tej instytucji. Oto z okazji środowego święta pokuty, odbyć się miał w królewskiej operze koncert t. zw. kościelny, na którym miano wykonać wyjątki z wspaniałego Wagnerowskiego „Parsifala“. Tymczasem cenzura skreśliła ten numer programu, wskutek czego Wagner znalazł się na indeksie prusko-policyjnej cenzury.

Car chory.

Berlin. Biuro Wolfa w telegramie z Kopenhagi na podstawie autentycznych informacji z Petersburga zapewnia, że stan zdrowia cara stanowczo się poprawił, a wszelkie przeciwe wiadomości, rozpowszechniane za granicą, są fałszywe.

Berlin. *Localanzeiger* donosi z Liwadyi, że posada nadwornego lekarza cara po zgonie Botkina, nie została obsadzona. Hirsch jest tylko *tz. leibchirurgiem*, a właściwym lekarzem cara jest obecnie Popow. Wybija się też na pierwszy plan młody bardzo lekarz Tischanow z Jałty, dotąd zupełnie nieznan. W berlińskich kołach lekarskich, uważają, że brak informacji w biuletynach o stanie apetytu cara, oraz słabnące uderzenia pulsu przy zanikających siłach żywotnych — są bardzo zatrważającymi objawami.

Liwadya. Biuletyn o stanie zdrowia cara, wydany wczoraj o godz. 11 przed południem, opiewa: Car przepędził dzień onegdajszy spokojnie i spał mniej więcej godzinę. O godz. 9 wieczorem ciepota wynosiła 39,3, puls 82. Ogólny stan zadowolniający. W nocy car spał bardzo dobrze. Wczoraj rano o godzinie 9 temperatura wynosiła 38,5 puls 75.

Kopenhaga. Cesarzowa wdowa zamierza 3 grudnia odjechać do Rosyi.

Londyn. Wczoraj wieczorem krążyły tu uporczywe pogłoski, że car Mikołaj II. umarł w Liwadyi.

Londyn. Wiadomości, kolportowane tu o zgonie cara, wywołały olbrzymią sensację. W rosyjskiej ambasadzie nic o tem nie wiedzą.

Anarchista.

Lucerna. W Bellinzonie (włoska Szwajcarya) aresztowano anarchystę Jaffeia, podejrzanego o udział w spisku na życie króla włoskiego Humberta.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu przyjęła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Wniosek, domagający się zniesienia funduszu tajnego, zwałczal prezydent mini-

strów Waldek-Rousseau, poczem Izba odrzuciła go 391 głosami przeciw 131. Następnie przyjęto budżet ministerstwa wyznań. Wniosek, żądający zniesienia tego budżetu, odrzucono 366 głosami przeciw 109.

Paryż. Na popołudniowym posiedzeniu Izby posłów, interpelował Vigue w sprawie zajść w Sudanie i wliczył szereg okrucieństw, spełnionych przez kolumnę Voulet-Chauvine, dla których zakończenia wysłany został do Sudanu pułkownik Klobb. Interpelant żąda śledztwa sądowego przeciwko winnym. Lasies uważa przedstawienie rzeczy przez p. Vigue za przesadzone.

Były minister kolonij Guillaïn uzasadnia wystanie Klobba, któremu wśród oklasków Izby wyraża pochwałę. Na tem posiedzenie zamknięto.

Prezydent Transvaalu Krüger we Francyi.

Paryż. Prezydent Loubet przyjmie Krügera, który wyraził życzenie odwiedzenia go dziś popołudniem, albo w niedzielę przed południem.

Marsylia. Prezydent Krüger wczoraj przed południem wyjechał do Paryża. W odpowiedzi na telegram, wystosowany przez Krügera do Loubeta, w chwili przybycia do Marsylii, Loubet kazał przez prefekta Grimanelliego powitać Krügera i wyrazić mu podziękowanie.

Marsylia. Prywatnie donoszą, że wczoraj z powodu znanego wypadku przed „Hotelem de Louvre“ zdarzyły się poważne antiangielskie demonstracje, które zwłaszcza przed gmachem konsulatu angielskiego przybrały groźniejszy charakter.

Marsylia. Na bankiecie onegdajszym wznosił Gervain toast, na cześć gen. Bothy i Deveta, porównując ich, jako bohaterów do walczącej garstki 300 Greków pod Termopiami przeciw przewadze perskiej.

Paryż. Królowa holenderska wystosowała telegram do Krügera i wyraża w nim radość swą, że okręt „Gerderland“ mogła mu dać do rozporządzenia, i że Krueger odbył na nim podróż w dobrym zdrowiu.

Dijon. Przybył tu Krüger. Tutaj Krüger przeocuje i dziś rano odjedzie do Paryża. Po drodze z dworca do hotelu ustawiły się szpalery publiczności, która entuzjastycznie witała Krügera. W Avinionie i Tarascon zgotowali Krügerowi owacje władze miejskie i oficerowie.

Bruksela. Zapewniają tu, że Krüger wystosuje z Hagi odezwę do wszelkich mocarstw, z żądaniem interwencji. Gdyby odezwa nie wywarła skutku, ogłosi dopiero dokumenty w wysokim stopniu kompromitujące Anglię.

Kwestya chińska w parlamencie niemieckim.

Berlin. W dalszym ciągu dyskusji nad sprawą chińską, w parlamencie niemieckim, zabrał głos poseł Hasse (narodowo-liberalny) i dziękował cesarzowi, że wielką politykę światową wcielił do swego programu. Na uwagę Hassego, że wydaleni z Transvaalu Niemcy pozbawieni zostali opieki, odpowiada sekretarz stanu Richthofen, że musi uznać wszystkie zarządzenia uzasadnione prawem międzynarodowym t. zn. o ile Anglia wydalala z teatru wojny cudzoziemców, u których uprawniały ją do tego niektóre bliższe okoliczności.

Niekróć jednak było inaczej, występował rząd niemiecki zawsze energicznie i żądał wynagrodzenia szkód.

P. Bebel zwraca uwagę na to, że „listy Hunów“, w których znajdowały się najostrejsze obelgi armii, nie zostały zakwestyonowane, ani przez ministerjum wojny ani przez prokuraturę państwa. To, co tam było napisane, jest niestety prawdą. Mowca żąda od ministra wojny wyraźnej odpowiedzi, aby się z niej dowiedzieć, czy od najwyższego dowództwa otrzymali żołnierze rozkaz: „Pardonu się nie daje, jeńców się nie bierze“.

W odpowiedzi hr. Buelowowi, oświadcza mowca, że cesarz nie przemawia nigdy jako żołnierz, albo dyplomata, lecz tylko jako cesarz. Cesarz jest mężnym w całym tego słowa znaczeniu i chce, aby go za takiego uważano.

Hr. Buelow zwraca się przeciwko twierdzeniu Bebla, jakoby chińska polityka Niemiec była twardą, okrutną i wrogą, a powołuje się w tym kierunku na list posła chińskiego, który wyraża uznanie dla polityki niemieckiej względem Chin, szczególnie z powodu okólnika hr. Buelowa, który Bebel tak nieprzyjaźnie osądził.

Co się tyczy mów cesarza niemieckiego, to w dniu

wyłoszenia mowy w Wilhelmshaven, każdy był przekonany, że wszyscy Europejczycy w Pekinie zostali wymordowani, a mowa w Bremerhaven nastąpiła bezpośrednio po wiadomości o zamordowaniu Kettelera. Mowca nie rozumiałby wprost tego, żeby ta wiadomość nie była krwi cesarza pobudziła do szybkiego biegu. (Okłaski).

Z powodu słów Bebla o żołnierzach niemieckich i armii niemieckiej, wyraża hr. Buelow ubolewanie, gdyż z poszczególnych wypadków nie można wyciągnąć wniosków o ogólnych.

Żołnierz niemiecki nie daje się prześcignąć żadnemu innemu pod względem karności i poczucia ludzkości. Mowca stwierdza to także dla zagranicy, wobec której żołnierz niemiecki został poniżony.

Po kilku słowach, wypowiedzianych przez ministra wojny i zastrzeżeniu Bebla, iż nie miał zamiaru poniżyć armii niemieckiej, przekazano przedłożenie rządowe komisji budżetowej.

Sytuacja w Chinach.

Berlin. Hr. Waldersee telegrafuje z Pekinu: Kolumna York 17 bm. przybyła do Hsuenhwa, miejscowości oddalonej 25 kilometrów na południowy wschód od Kolgau. Znajdująca się tam załoga chińska złożyła broń.

Pekin. Jak donosi Biuro Reutersa, zwłoka rozpoczęcia rokowań pokojowych wywołuje u zamieszkalych w Chinach cudzoziemców wielkie niezadowolenie i niepokój. Zdaniem ich, należałoby tę sprawę przyspieszyć, co byłoby możliwem, gdyby jako miejsce rokowań wyznaczono któreś z głównych miast europejskich, albo Waszyngton, dokąd mieliby także przybyć pełnomocnicy chińscy.

Berlin. Hr. Waldersse donosi z Pekinu, że oddział majora Moehlenfelsa rozpedził 20 b. m. po krótkiej utarczce kilka silnych band bokserkich w Ankiotzwang. Bokserzy stracili 50 ludzi i 8 dział. Szwadron kolumny Jorka zaatakował tylną straż Chińczyków, cofających się na Hwaiin i zdobył wóz towarowy z pieniędzmi, amunicją i rozmaitymi przyborami. Chińczycy mieli 30 zabitych i zdają się być w rozszepce.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay wystosował do mocarstw równobrzmiącą notę, w której przedkłada cele, do jakich Stany Zjednoczone dążą w sprawie chińskiej i jak te cele wspólne wszystkim mocarstwom najlepiej by można osiągnąć.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn. Dzienniki wieczorne ogłaszają depeszę z Middleburga, opisującą walki koło Balmoratu i Wilgeriver, w których Boerowie mieli 180 zabitych i rannych.

Amnestya we Francyi.

Paryż. Senat przyjął ustawę o amnestyi, która odnosi się do wszystkich zasądzonych za przekroczenia prasowe, stowarzyszeniowe i za ostatnie antysemickie niepokoje w Algierze.

Hakata w Turynii.

Wiedeń. *N. Wiener Tagblatt* donosi z Weimaru, że rząd turyngski zabronił nadal odbywania nabożeństw w językach czeskich i polskim dla robotników obcych, a czterech czeskich i polskich księży, pochodzących z Austrii, wydalil jako niewygodnych dla cudzoziemców.

Przyszły parlament.

Praga. *N. Listy* omawiają ugrupowanie się stronnictw w przyszłym parlamencie. „Katolicka partya ludowa“ — powiadają *N. Listy* — jako żądająca bezwzględnie niemieckiego języka jako państwowego, dla nas już nie istnieje. Pragnęlibyśmy natomiast połączenia słowiańskich żywiołów: Polaków, Czechów i pol. Słowian, którzy gdyby nawet nie utworzyli oficjalnej większości, mogliby ją stanowić o tyle, że nieby się stać nie mogło przeciw ich woli“.

Premie wywozowe od cukru.

Wiedeń. Na konferencji odbytej w ministerstwie skarbu obradowano nad sprawą zniesienia premij wywozowych cukru. Pod obrady przyszła umowa delegatów paryskich z 22 października 1900, dotycząca zmian w zniesieniu francuskich, niemieckich i austro-węgierskich premij wywozowych od cukru.

Wspomniana umowa streszcza się w tem, że Francya, jako ekwiwalent za zupełne zniesienie pre-

nię ze strony Niemiec i Austro-Węgier, niżycie ma swoje nietylko bezpośrednie, ale i pośrednie premie eksportowe, a zyski z produkcji cukru ponad 10% poddać pełnemu opodatkowaniu.

Warunkiem przyjęcia do skatku obowiązującej umowy jest to, że wszystkie państwa, reprezentowane na konferencji cukrowniczej, odbytej w roku 1898 w Brukseli, poniosą takie same ofiary.

Po wyczerpującej dyskusji, oświadczyli się rzeczoznawcy za tą podstawą międzynarodowej regulacji sprawy, zaznaczając jednak, że ostateczne zajęcie stanowiska uczynić muszą zależnym od przebiegu odbyć się mającej konferencji brukselskiej.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza, że minister oświaty zamianował suplenta w seminarjum nauczycielskiem we Lwowie dr. Mojżesza Schorra, nauczycielem religii izraelskiej w tym zakładzie.

Wiedeń. Cesarz przybył wczoraj z Walsse o godz. 8 m. 25 wieczór.

Wiedeń. Prof. Kasper Zambusch, znakomity rzeźbiarz, obchodził wczoraj 70-tą rocznicę urodzin. Z tego powodu otrzymał mnóstwo gratulacji, między innymi od ks. regenta bawarskiego i członków domu cesarskiego w Wiedniu.

Krema. Umarł tu długoletni burmistrz i b. poseł do Rady państwa, dr. Ludwik Heinemana.

Z teatru.

(„Rodzeństwo“ przez Iq. Grabowskiego).

Są ludzie, którzy nie wiedzą, co to znaczy „rodzina“, choć niby ją mieli, choć mają ojca, matkę, braci, siostry, szwagrow, wujów — słowem to, co się w potocznym życiu „rodziną“ nazywa. I często ci ludzie tęsknią za tem ciepłym rodzinnym, za tem uczuciem serdecznym, które wiąże ze sobą ludzi, co jednaka krew mają w żyłach i razem rośli, razem kłękali do dzieciennych paciorków i odziedziczyli po sobie elementarz, zabawki, często sukienki, czasem majątki. Ten, który nie miał „rodziny“, który przeszedł przez młodość obcy i nigdy nie uczył swoich prawdziwie swoimi — z jakąś melancholią zwraca się myślą ku tym minionym chwilom i zazdrości innym, pragnie — czuje, że ma w życiu jakąś lukę, że mu czegoś w rachunku brakuje — że dusza jego ma jakąś część pustą, po której wicher tęsknoty zawodzi. Najczęściej przychodzi ten smutek, ten obrachunek w późniejszych latach, gdy myśl nie biegnie w przyszłość lecz w przeszłość, coś szuka, czegoś uparcie szuka, aby na tych jaśnych punktach zacząć budować sobie kapliczkę wspomnień, starczących czasem na długie, puste lata przedśmiertne. Kto jednak czuje taką tęsknotę, niech idzie na sztukę pana Grabowskiego a odechce mu się „rodziny“ na długie lata a może na zawsze. Bo „rodzina“ u pana Grabowskiego przedstawia się jak zbiorowisko wyzyskiwaczy, obtudników, spekulantów — wszyscy się tam kłócą lub docinają sobie od rana do wieczora.

Prawda, że w owym domu na progu jest bieda, jest żyd, jest ruina. Gdzie żłób pusty, tam konie się biją. Ale ci ludzie kłapią się ciągle i ostatecznie zdanie, wypowiedziane przez Kazimierza: „do dyabła z taką rodziną!“ — jest zupełnie na miejscu. Jest to bowiem panna na sprzedaż — i redzina frymarczy nią, jak owcą. Taką frymarkę ciałem młodej dziewczyny, taki handel dla podtrzymania świetności wiejskiej szlachty przedstawił nam Bliźniński — przedstawił... och! jak genialnie! To była tragedia cała ci Czarnoskalscy, ten Strasz, ten Kotwicz. Ta scena pijaństwa... I w sztuce p. Grabowskiego jest rodzaj Strasza, jest taka podupadająca rodzina, jest taka frymarka, ale... nie ma Bliźnińskiego. *Comparaison n'est pas raison*, ale doprawdy tutaj porównanie samo pod pióro się cisnie. Sztuka p. Grabowskiego robi wrażenie niedojrzałego owocu, czegoś sklejonego, zeszytego, zbyt grubymi ścięgami. Atmosfera wiejskiego dworu w dwóch pierwszych aktach uchwycona dobrze, to wiernie podmalowane, zdaje się ekspozycya zajmująca — nagle jakies wprost dziecinne sceny się plączą, szarpia cierpliwością widza, irtują nie zepsute dobre wrażenie zbyt krótkich szcześliwych momentów.

O dwóch ostatnich aktach lepiej nie mówić wcale. Są one do akcji niepotrzebne, wloką się — akt w chałupie traktowany szkieco, ale nie plastycznie, cała historia z ośmą śmieszna i banalna, równie banalna jak owa ofiara chłopów „dla panienci“ przynoszących pieniądze w węzłku od chustki. Publiczność znużona wygląda końca sztuki. Zakończeń w sztuce trzy. Co chwila zdaje się, że zastona zapadnie. Dlatego obchodzą tylko dwa pierwsze akta bo choć się w nich nie wycisnęło nie dzieje, ale mają jakiś charakter i trzymają się razem. Z tych dwóch aktów wnioskuje, można twierdzić, iż p. Grabowski ma zdolności a w naszej literaturze bardzo ubogiej w dramaty poważne, każde zdolności cenić należy. Ale p. Grabowskiemu brak tchu, brak znajomości rzeczy, jakkolwiek nerw jest, choćby w wydobywaniu takich postaci jak Kazimierz, który wyborny w pomysł, nakreślony z brawurą przez dwa pierwsze akta zajmuje, ożywia i skupia całą uwagę i sympatyę widza. Postać Wandy — panny zbiegłej z powieści Rodziewiczówny błada i deklamacyjna naszkicowana. Wśród innych postaci gra artystów wydobyla na wierzch Stryja, Kwiatka.

Reszta to szablon i w dodatku to szablon w ubogą akcyę paszczoną. — Tyle o sztuce. — Myśl o ile ją niedostatkami technicznymi nie zakryły, szlachetna lecz dziecinna po prostu podana. I zdaje się co chwila, że lepiej byłoby dla sztuki, aby się przedzieliła w tezę pana Grabowskiego czas jakiś. Może dojrzałaby i sam autor powoli odczułby braki i uzupełnił je, albo poprawił. Każden autor dramatyczny ma taką jedną, drugą sztukę, z której jak malarz ze szkieców czerpie w razie potrzeby. Mnie specjalnie żal zmarnowanej postaci Kazimierza, która ma w sobie tyle krwi i tyle siły żywotnej, że mogłaby stać się główną postacią jakiejś bardzo silnej i głębszej społecznej sztuki. A tak Kazimierz poszedł na marne w otoczeniu anemicznego „rodzeństwa“. — Szkoda tego sympatycznego chłopca! szkoda!

Co do gry artystów, mam pewne zastrzeżenia. Widoczne było, iż artyści są próbami ze sztuki przemeżeni. Robili jednak bardzo wiele — każden z osobna. Za dużo jednak robili musieli i wskutek tego po prostu tempo osłabło. Jak zawsze na pierwszym planie trzymali się trzej dzielnicy artyści: Fiszer, Solski i Feldman.

Pan Fiszer szablonową postać radcy, napuszonego pawia, chytrygo, grał z wielką naturalnością i swadą, która zdumiewa po prostu w tym artyście doskonałym w technice i inteligentnym w każdym słowie. Solski dał znów przewyborną sylwetkę, odrobioną bardzo kunsztownie, wycieniowaną i zajmował gra swoją i subtelnyimi szczegółami od początku do końca. Scena pijaństwa była wyborna i sprawiła głębokie wrażenie. Feldman jest zawsze ulubieńcem lwowskiej publiczności. Jego humor szczerzy, znakomita dykcya, gra plastyczna — to wszystko podbija widza, a jego sylwetki żydowskie są fotografiami z natury, tak tam wszystko logicznie, mądrze a estetycznie zarysowane. Duży to talent — duży — i chętnie zawsze przez lwowian widziany. Panu Nowickiemu dostała się rola Kazimierza. Opracował ją „con amore“ i odezwał ją doskonale. Grał ją szeroko, z temperamentem, z dużą pomysłowością, i robił ciągle wrażenie, że ciasno mu, że radby się wyrwać w tej swojej postaci na jakąś szerszą arenę, do większego czynu.

P. Roman wesoly i naturalny, p. Bednarzyk doskonale trzymający się w nakreślonej sylwetce, p. Kliszewski z bardzo staranną mimiką i wyrazistą dykcją, p. Jaworski inteligentnie grający chłopów i p. Węgrzyn w roli owarzarza, zasługują na wszelkie uznania. Z kobiecych ról główną rolę miała p. Bednarzewska. Postać tej artystki drobna, pełna wdzięku, nie nadaje się do roli Wandy, która powinna i głosem i twarzą i ruchami być taką spiżową dziewczyną Rodziewiczówny. Stopniowe przeobrażanie się tego spiżu pod wpływem miłości, zatarło się zupełnie wskutek braku warunków zewnętrznych artystki. A szkoda, bo znać było duży nakład pracy i chęci dobre w grze p. Bednarzewskiej.

Imię panie nie miały pola do popisu, przechodząc z jednej kanapy na drugą — tylko pani Węgrzynowa grała szablonową starą panną pracownicą, lecz miała zbyt wiele gestów i tem zacięła efekta swej roli. Urządzenie sceny było ciekawe i dobre. Wnętrze szlacheckiego dworu dobrze było schwycone i prawie sfotografowane. W ogóle widać było, że dyrekcya przykładała całą sumę pracy i zachodów dla wystawienia sztuki pana Grabowskiego z możliwą dokładnością. Szkoda, że wartość dzieła nie usprawiedliwiła tej pracy. *Zapolska.*

KRONIKA.

Dzisiaj w teatrze: „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 5° R.

Z armii. Rotmistrzowi I. klasy Zdenkowi ks. Łobkowitzowi z 1 p. drąg. wyrażono najwyższe zadowolnienie.

Major 10 p. art. korp. Michał Wolf, przeniesiony do 23 p. art. dyw., a major Jan Zillinger z 23 p. art. dyw. do 10 p. art. korp.

Stuletni jubileusz swego istnienia obchodził onegdaj zakon Sióstr Sercanek (Sacré-Coeur). Z okazji tej odbyły się we wszystkich klasztorach Sercanek nabożeństwa i nroczywości.

Uczestników rabunku dokonanego w dniu 17 b. m. koło ementarza izraelskiego w ul. Kleparowskiej na osobie zarobnika B. z Bogdanówki, wysłedził i aresztował agent policyi Przestrzelski. Jest to dwoje włóczęgów, ndających robotników Aleksander Kunicki i Michał Humnickowski. Obydwaj obmyślili zasadzkę i dokonali zamachu, który udaremnił przypadkowo przechodnie.

Ofiarę rzeźmieszeków lwowskich padł wczoraj biedny handlarz z Węgier, Sebestyan Augustinoo, sprzedający typowe fartuchy i chustki węgierskie. Strudzony całodzienną pracą, ohoiał biedak zjść coś wieczorem, a nieznając stosunków panujących na osławionym placu Krakowskim, przystąpił do stołu, położył pakę fartuszków na stole i począł jeść. Lecz zaledwie podniósł do ust pierwszą łyżkę strawy porwano ma z pod ręki pakunek, wartości około 40 koron.

Biedaczysko po bezowocnych poszukiwaniach zgłosił się z doniesieniem do policyi, gdzie przedstawił

komisarzowi ciężką swą stratę. Z żalu dostał ataku sercowego i padł bezprzytomny na podłogę.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj popołudniu przy ulicy Mochnackiej pod l. 19 w domu, gdzie miesi się konsul niemiecki.

Czyszcza miasto. Rok rocznie przed dniem zadusznym seigają żebracy z kraju do Lwowa, w nadziei obfitego zarobku. Balast ten pozostaje w mieście i prześladuje natrętnie przechodniów, a nadto mnożą się w przerażający sposób doniesienia o kradzieżach. Od kilkunastu dni policya w robocie, agenci oczyszczają miasto z włóczęgów i żebraków. Codziennie przeszło dwudziestu włóczęgów chowają do aresztów policyjnych, by ich następnie odesłać do miejsc przynależności.

Sprzeniewierzenie. Parobek ze składu mąki I. Piepasa, Jan Gerszewski pobral od kopców na rachunek swego chlebowadcy około 40 koron i sprawiwszy sobie nowe ubranie zbiegł ze służby. Wczoraj go aresztowano.

Przejechanie. Wóznica Onufry Łyga, przejechał wczoraj przy ulicy Zamarstynowskiej, właścicielką realności, p. Maryę Hulko. Wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przewiozłszy potłuczoną na stacyę, udzieliło jej pierwszej pomocy. P. H. ma zgniecioną klatkę piersiową i skaleczoną lewą rękę. Nieostrożnego Łygę aresztowano, lecz po skonstatowaniu tożsamości osoby, pozostawiono na wolnej stopie.

Dezertjer. Z 4 baterji artylerji polnej, zbiegł kanonier Jan Dobrzyński.

Kronika policyjna. W ulicy Szpitalnej pod l. 3. dobrali się złodzieje do mieszkania p. Estery Rosenberga i zabrali jej całą pościel, garderobę, biżuterję, wartości kilkunast koron. — W lokalu Czystelni kolejowej skradziono z przedpokoju p. Władysławowi Pawłowskiemu palto zimowe. — Poszukiwanego przez sąd w Glinianach za zbrodnię kradzieży Michała Susdalewicza, wysłedził i aresztował wczoraj agent Przestrzelski. — Na placu Bernardyńskim aresztowano Jana Barona, który porwał bojkiowi sprzedającemu owoce, szufladę z pieniędzmi. — W ulicy Berasteina pod l. 15 skradziono z balkonu pościel p. B. L. — W ulicy Hofmana pod l. 5, aresztowano Maryę Leszczyńską, służącą bez miejsca, która przy sposobności godzenia się do służby, skradła w kuchni rozmaite przedmioty.

Tarnopol, 22 listopada. Piszą do nas, o następującej: „Sokół“ nasz podobno w letargu, mimo, że dotąd zawsze miał tyle polotu ducha, siły i energii. Czy czasem nie odstraszyła ostatnia porażka na tle autonomicznej komunalnej akcji wyborczej naszych panów prezesów. Dotąd ani Kościuszkowskiego wieczoru ani listopadowej rocznicy nie obchodził „Sokół“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (nie powszechny) w sobotę urządza tu wykład w ratuszu od 7 do 8 godz.

Wczoraj mieliśmy tu alarm handlarzy ryb, którzy wezwali burmistrza, by wysłał komisję sanitarną, polecił zbadać i zabronić handel nieżywymi rybami, które się tu *en masse* importuje z Rumunii. Ma to być dobry rozsadek tyfusu itp. chorób.

Wczoraj dano tu dramat Tolstoja „Potę i clemoty“. W teatrze miałem sposobność po raz pierwszy zobaczyć kwiat całej tutejszej inteligencji. Artyści dali dowód, że zrozumieli sztukę i dzielnie grali.

Z Limanowej piszą do nas: Wczoraj o godz. 7 rano gospodyni grunтова Sowielska w Szyku, pod Limanową, skutkiem rozdrażnienia, że przegrała z ziemianem proces o grunt, poderżnęła sobie gardło brzytwą syna i z upływu krwi umarła.

W Tarnowie odbędzie się 26 b. m. na placu Kazimierza Wielkiego odsłonięcie pomnika Mickiewicza, dłuta znanego artysty Tadeusza Blotnickiego.

Maksym Harden w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują nam: „Wypadkiem dnia w świecie literackim jest to wygłoszony wczoraj w sali Bösendorfera odczyt głośnego z procesów o obrazę cesarza Wilhelma. publicysty berlińskiego M. Hardena, redaktora *Zukunft*. Harden wobec przepelnionej sali mówił: „O secesji w sztuce scenicznej“. Prelegent nie rokuje ruchowi temu wielkiej przyszłości, twierdząc, że scena wymaga przedewszystkiem prawdy. Harden scharakteryzował doskonale dramaty romantyczny, mówił o W. Hugo, Wagnerze, pisarzach skandynawskich, i Meterlinku i podał ostrej krytyce berlińska tw. *Freie Bühne*.

Ołówki i radirka. Nadzwyczaj zabawne zdarzenie miało miejsce w świecie muzykalnym paryskim. Oto w jednej z sal koncertowych odbywała się próba orkiestrowa symfonii, napisanej przez jednego z paryskich amatorów-melomanów. Orkiestrę prowadził zwykły dyrektor symfonicznych koncertów, człowiek, znający swój fach i gruntownie wykształcony. Lecz amator-kompozytor był niezadowolony. Nagle powstał i przesił o pozwolenie ujęcia batuty. Dyrygent z kartuzją wręczył mu swoją paleczkę i sum usunął się na salę. Ale kompozytor, zanim zaczął dyrygować, wyjął z pudełka masę ołówków i rozdał pomiędzy członków orkiestry z prośbą, aby tymi ołówkami notowali na nutach jego uwagi. Dyrektor orkiestry znikł wówczas z sali. Widziano tylko, iż liczył wszystkich muzykantów. Za kilkanaście minut powraca. Orkiestra właśnie skończyła symfonię pod dyrekcją kompozytora. Dyrektor ma zajęte znów miejsce przy pulpicie, lecz zanim to nastąpiło, otwiera pudełko i wręcza każdemu członkowi orkiestry... kawałek gumny dla wymazania uwag nakreślonych... ołówkiem, ofiarowanym przez kompozytora.

Ślub. Dzisiaj o 10-tej rano odbędzie się ślub p. Maryana Machalskiego z panną Anielą Kotowską w kośc. św. Antoniego.

Z toni morskich, pomiędzy przylądkiem Matapan a wyspą Cerigo wydobyli urkowie muóstwo zabytków archeologicznych, posagi kamienne, a nawet rękę olbrzymiej jakiejś statuy z brązu. Rząd natychmiast zarządził wielkie poszukiwania, spodziewając się, iż ton morska ukrywa w tem miejscu prawdziwe skarby.

Zamiast pensyi — dymisy. Dziennik *Soir* donosi, że prawdziwym powodem udzielenia dymisy posłowi tureckiemu w Brukseli Karatheodoremu była okoliczność, iż tenże upomniał się o pensyę dla siebie i dla swego personalu, zaległą od lat dwóch. Karatheodory, pomimo, że go sultan wezwał do powrotu, pozostanie w Brukseli.

Śmierć magnetyzera. Donato, ów słynny magnetyzer, który zachwycał i interesował całą Europę swymi eksperymentami, umarł wczoraj w Paryżu, w szpitalu Jana Bożego. Któż nie znał Donata? kto nie czytał przynajmniej o jego nadzwyczajnej sile w usypianiu ludzi i dominowaniu nad ich wolą w czasie snu, a nawet po przebudzeniu. I oto ten, który zdawał się posiadać tak nadzwyczajny fluit żywi — zasnął sam, nie mogąc nakazać swej woli to, co rozkazywał woli innych, to jest przebudzenie się.

W sprawie przedmieścia Janowskiego odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali restauracyjnej, przy ulicy Janowskiej l. 7, zgromadzenie tamtejszych właścicieli realności.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa „Równość“ odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 5 popołudniu, Piekarska 16.

Z Kasy na miejskie. We środę 28 bm. o godzinie 7 1/2 wczoraj, odbędzie się ilustrowany obrazami świetlanymi odczyt prof. Michała Lityńskiego „O sztuce plastycznej u starożytnych Greków i Rzymian. Bilety wydawać się będzie od soboty 24 b m.

Za spokój duszy s. p. z ks. Ponickich Karoliny ks. Lubomirskiej odprawionem zostanie we wtorek 27 listopada 1906 o godzinie 10 rano, jako w dziesiątą rocznicę zgonu nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów, na które wydział Stow. „Gwiazda“ zaprasza rodzinę sp. zmarłej, kółporacę ryko-dzielnicze, jakoteż wszystkich członków Stowarzyszenia i pobożnych chrześcian.

Odpowiedzi od redakcyi. Ogrodnikowi z Tarnowa. Pan Fr. Kamieński za pośrednictwem naszego zawiadania, iż w jego ogrodzie w Chlebowicach dojrzewają małiny co roku w jesieni i to w bardzo obfitej ilości. Poprzednio podane nazwisko jednej z pań, wyszło błędnie w druku, gdyż zamiast „Schneiderowa“ powinno być „Schmidtowa“.

Byłemu sąsiadowi. Szanowny Pan na osmiu stronach listu napisał to, co inne lub inni streścili w kilku wierszach. List Pana jednak wysoce zajmujący, zachęca nas do prośnienia o ciąg dalszy.

P. Rutowski przed wyborcami.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Tarnów. 22 listopada.

Na dzień wczorajszy zwołał burmistrz Rogojski do sali teatralnej walne zgromadzenie wyborców miejskich, celem wysłuchania kandydatów. Już przed oznaczoną godziną sala była szczelnie zapełnioną, scenę i kulisę zajęło muóstwo osób, w łozach wiele pań — spóźnieni zapełnili sienie i schody.

Przewodniczącym wybrano burmistrza Rogojskiego, który zawiadomił, że tylko dwóch kandydatów stanie przed wyborcami: b. poseł Rutowski i dr. Stojalowski, gdyż dr. Maiss cofnął swą kandydaturę. Udzielił pierwszy głos p. Rutowskiemu. Zgromadzenie powitało go powszechną, długą salwą oklasków.

Zaznaczył na wstępie, że w krajach o rozwiniętem politycznym życiu żądano od kandydata, który 13 lat posłuje, już tylko programu politycznego

na jutro. Tutaj musi kandydat mówić jeszcze o „sobie“. Przed kilku dniami nazwały go afiszem, rozlepionem na rogach ulic, „wrogiem ojczyzny“. Zapytuje, jak się to stać mogło, by posła o tyloletniej służbie dla kraju i ojczyzny, w rodzinnem mieście, któremu 13 lat posłuje, któremu ojciec jego 18 lat posłował, jakiś odłam wyborczy w ten sposób witał. Szuka winy i spowiada się.

Istotnie on wiernie i twardo przy zasadach stojący, przyznać się musi do pewnej zmiany: on poszedł na lewo. Wypadki, że ktoś „na prawo“ w kraju naszym przechodzi, takie codzienne, takie naturalne, tyle tam każdego, co ten zwrot na prawo robi, oczekuje korzyści i awantażów. Ale ktoś się ośmielił pójść „na lewo“ i to nie sam, ale przyłożył rękę, żeby całe stronnictwo, w kraju poważne, zrobiło poważny, stanowczy krok „na lewo“. Mowca przedstawia wewnętrzną przemianę społeczną, kulturalną i polityczną społeczeństwa, jakie postępy zrobiła myśl narodowa, jak inaczej biją tętna publicznego życia w społeczeństwie, jakie olbrzymie postępy robi demokracja. Przedstawia rezultaty przewlekłych rządów konserwatyizmu, ciasnotę jego narodowego i krajowego horyzontu, wybijanie partyjnego i klasowego stanowiska panującej, majoryzującej wszystko rządzącej konserwatywnej większości w Sejmie i Radzie państwa. Więc wystarczało, żeby stronnictwo demokratyczne zrozumiało przemiany, zaszcze w społeczeństwie i dało hasło zbliżenia się żywiołów narodowych a demokratycznych, żeby ten krok „na lewo“ wywołał te wszystkie objawy oburzenia, gromy i pioruny przeciw odradzającej się demokracji.

Jego spotkał ten zaszczyt, że w niego za tę robotę więcej gromów bije i poszły z góry komendy, żeby go za każdą cenę utracić. I tu się niejednemu zdaje, że walcząc przeciw jego kandydaturze, idzie za swoim przekonaniem, a jest manekinem w cudzych rękach.

Nawiązując do swej krytyki polityki polskiej ostatniego trzechlecia, przedstawia konieczność zmiany w interesie kraju, narodu i państwa. Hasło musi wyjść z miast od postów miejskich. Mowca przedstawia, jak się to stało, że nad wszystkie sprawy, zadania polityki wiedeńskiej, postulaty polityczne czy ekonomiczne, nad kwestyę regulacyi rzek i tyle innych stanęła — kwestya Koła polskiego, solidarności. Jak instykt kraju przyszedł do tego, że nie mówi, czego mu trzeba, ale kto i jak się ma o to w Wiedniu starać. Jałowość polityki koła, błędy rządzącego konserwatyizmu doprowadziły aż do hasła: przez z Kolem. Mowca przedstawia, że stronnictwo demokratyczne dotąd stało przy solidarności Koła, widząc w jednej, zwartej, solidarnej reprezentacyi najwięcej gwarancyi skutecznej walki i pracy w interesie kraju. Podnosi krzywdy ordynacyi wyborczej — Czechy o przeszło milion ludności od Galicyi mniej ludne, mają 110, Galicya 78 postów.

Przedstawia, jaki proces przejść musiała w kraju myśl polityczna, ile w tem winy konserwatyizmu, skoro mogła się zachwiać wiara, że w tej solidarności, to jedyny palladium. Przypomina, że stronnictwo demokratyczne mimo ciężkiej roli w mniejszości, zawsze dotąd nakazywało swoim członkom z patriotyzmu poddać się solidarności.

Jeżeli on i jego stronnictwo programem z 22 sierpnia, starało się ruchowi umysłów w kraju postawić granicę, to nie z braku odwagi, czy stanowczości. W dziejowym momencie, jaki życie publiczne przechodzi, trzeba najwyższej rozwagi, by gorączką nie popelnić błędu. Apeluje do gorętszych, do tych, którzy wśród entuzjazmu żądali od niego, by zerwał z Kolem, żeby wierzyli w patriotyzm, rozważę,

doświadczenie przywódców stronnictwa demokratycznego, którzy podnieśli hasło na dzisiejszą dobę: Koło polskie, ale Koło polskie zreformowane. Przedstawia znaczenie miast w sprawie odrodzenia reprezentacyi wiedeńskiej w walce z konserwatyżmem, zastojem, reakcyą.

Przestrzega, by demokracja, oddając usług konserwie, nie strzelała do swoich oficerów.

Mowę przerywano oklaskami, a gdy mowca skończył, długo trwała salwa oklasków.

Wystąpił drugi kandydat, adwokat miejscowy, wiceburmistrz dr. Stojalowski, przedstawiając się, jako urodzony, wychowany i zamieszkały Tarnowianin. Jest także demokratą. Jest za solidarnem Kolem polskiem. O sprawy swego miasta będzie miał pieczę, siedząc na miejscu, będzie w ciągłym zetknięciu z wyborcami i będzie zdawał relacyę.

Interpelował p. Rutowskiego, z trudnością walcząc o posłuch u zgromadzenia ks. Żyguliński: czy kandydat jest za Austryą słowiańską czy nie, i w sprawie popierania przemysłu.

Wielką mowę miał b. poseł Wiukowski, w której wypowiedział sporo postulatów ludowych, a przedstawił jaskrawo, jak się Koło polskie wysługiwało się Czechom i Słowianom, poświęcając własne interesa. Burzę wywołała mowa dr. Schützera. W nielitościwy sposób skrytykował kontrkandydata dotychczasowego posła, dra Stojalowskiego, który za całe uprawnienie mając metrykę urodzonego Tarnowianina, na komendę z góry występuje przeciw Rutowskiemu.

Ostre figury retoryczne dr. Schützera wywołały taką wrzawę, krzyki, tupania armii ks. Żygulińskiego, że po długiej awanturze, z obawy przed gorszą, przewodniczący burmistrz Rogojski zamknął zgromadzenie.

Ogólne wrażenie jest, że oprócz części inteligencji, zwłaszcza sędowników i części zbalamconych przez „katolickich demokratów“ rzemieślników, p. Stojalowski, kandydat pana Dunajewskiego i ks. Sauguszki, nie ma dotąd żadnych szans.

Tarnów w swej ogromnej większości chce mieć swoim posłem Rutowskiego. (A. E.)

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 24 listopada. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 667'50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 669'—, Akcye anglo-banku 270'—, Akcye Unionbanku 514'—, Akcye Länderbanku 409'—, Akcye Banku vereinu 469'50, Akcye Bodencredit 865'—, Akcye Gal. Banku hipotecznego —'—, Akcye kolei państwowych 658'50, Akcye kolei południowych 115'—, Akcye Tramway A. 249'—, B. 248'—, Akcye kolei Elbełhal 470'—, Akcye kolei półn. 6210'—, Akcye kolei czern. —'— Akcye Alpij 433'—, Akcye Rinnu Muranyi 484'—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1680'—, Akcye Fabryki broni 285'—, Akcye tureckie tytoniowe 285'—, Oblig. węg. ind. 90'60, Renta majowa 98'45, Austr. Renta koronowa 98'30, Węg. Renta koronowa 90'35, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91'25, 4 proc. listy Banku kraj. 92'—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98'50, 4 proc. listy Banku hip. 80'50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98'50, 5 proc. listy Banku hipot. 103'50, 4 proc. Gal. Oblig. popinnac. 95'60, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 92'35, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 88'—, Losy tureckie 105'—, Marki 117'70, Ruble 254'50.

Usposobienie z początku słabe, później pod wpływem Berlina silniejsze, zamknięcie znowu słabsze

Berlin, 24 listopada. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 206'—, Staatsbanku 140'25, Disconto Comandit 176'40, Berl. Tow. handl. 148'—, Luza 201'40 Bochumer 182'50, Kolej półn. wschodno pruska 33'25, Ruble za gotówkę 218'60, Kolej warsz.-wied. —'—, Kolej morza śródziemnego 98'70, Kolej Meridional 131'50, Losy tureckie 108'25, Renta włoska 94'75, „Harpenor“ kopalnie węgla 179'—, Kolej Mariburg-Mławka 73'10, Konsolidation 343'—, Lombardy 27'—, Kolej Henry 109'40, Niemiecki bank narodowy 131'—, Kanada Proclerd 86'40, Akcye żeglugi hamburskiej 127'60.

KAPELUSZ KSIĘDZA

55

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

I ta historia nie mogła się wcale skończyć. Był to strach, kara, męka niewypowiedziana, czuć, że coś wędruje, chędzi po za naszymi plecami, a nie móżdż uchwylić tej masy, zdać sobie sprawy z tej rzeczy.

Jakim sposobem kapelusz zabitego mógł wyjść z głębi morza i przybyć koleją żelazną w pięknem opieczętowanym pudełku, prosto do rąk prokuratora królewskiego, to było tajemnicą, której nie spróbowal odgadnąć.

Oczyłby w górze nad materją i rozumem, była siła mocniejsza od materji i rozumu? Czy była tam niewidzialna ręka, która z głębin wyciągnęła dowód jego zbrodni?

Nie, Santafusca, to jest transcendentalna filozofia. Uważał dobrze: to się zdarzyło dlatego, że musiałeś się omylić. Albo ty dostałeś do rąk inny kapelusz, albo prokurator został wzięty na kawał.

Rozumujmy przez litość. Ten ksiądz nie miał dwóch kapeluszy, tak jak nie miał dwóch głów. Jeżeli sąd jest wprowadzony w błąd, to spostrzeże rękodko tę pomyłkę i ksiądz Cyryl sam przez się rozpadnie się w nicosć. A jeżeli ja się omyliłem, to... zobaczmy, co złego z tego może wyniknąć? Tak, został znaleziony kapelusz księdza, — ale cóż to znaczy? (Baron wystawił sobie dyskusyę pomiędzy

sobą a prokuratorem). Zobaczymy paucie prokuratorze, co to znaczy? — Ale kapelusz został znaleziony w miejscowości Santafusca. Dobrze, bardzo mnie to cieszy. — A ksiądz zniknął. — Cóż mnie do tego. — Mówią, że został zabity. — Cóż ja temu winien, kochany prokuratorze. — Został znaleziony w waszej willi — kto, kapelusz czy ksiądz? — Kapelusz. — Moja willa jest własnością wszystkich i kozy Salwatora więcej o niej wiedz, odemnie. Powoli, powoli, — nie rzuca się tak lekkomyślnie oskarżenia na potomka jednej z najstarszych rodzin kraju. A kto jest ten ksiądz. Nie widziałem go i nie znałem nigdy... Bardzo mnie dziwi, że o tem wszystkiem natychmiast nie zostałem wiadomiony i protestuję przeciw nadużyciu, które się dzieje z mojem nazwiskiem.

Baron układał sobie tę dyskusyę, oczyszczając sobie ile możności swoje ubranie. Recytując w myśli tę obronę, przekonywał się sam o tem, o czem chciał przekonać innych. Nie miał żadnej przyczyny do obawy i gdyby mógł usunąć strachy swojej wyobraźni, nie byłby się przeląkł, czuł to, nawet widoku zabitego.

Ten tylko sam mógłby go oskarżyć, ale jeżeli można wyłowić kapelusz, nie można zrobić, ażeby przemówił umarły.

Z drugiej strony, nie zdawało mu się roztropnie wyzyskiwać z założonemi rękoma. Jeżeli tylko głupi lub pijany człowiek traci głowę dla kapelusza, to znowu nie wypada pozwolić, ażeby dziennikarze zabrali się do tej sprawy i zaczęli węszyć na miejscu. Ponieważ Santafusca jest wnięszany w tę historję, jest jego obowiązkiem wdać się w to, wypytwać się, iść nawet do samego prokuratora, ażeby się dowiedzieć, ile jest właściwie prawdy na dnie tego kapelusza.

Zbyteń mileczenie w sprawie, do której pośrednio czy bezpośrednio wnięszane jest jego nazwisko, mogłoby wywołać zdziwienie pomiędzy ludźmi.

Jakaś rolę musi odegrać w tym procesie, — rolę właściciela domu.

Trzeba koniecznie powrócić do Neapolu. Umył się, uprzykradkował ubranie i zawoławszy służącego, zapytał, czy może dostać zamknięty powóz, któryby go zawiózł do miasta.

— Będzie podług rozkazu ekscelencyi.

— Powiesz markizowi... ale ja go sam zobaczę niedługo w mieście.

Potrzeba było przeczytać dzienniki poranne i gdyby było potrzebnem, dać jakieś sprostowanie.

— Przekłete dzienniki — mówił baron, rzucając się w kąk karety dwukonnej, która popędziła do Neapolu.

— Przekłete wszystkie te drukowane plotki; gdybym tak mógł, powywieszałbym tych wszystkich dziennikarzy.

Uczucia feodalne starych Santafusca obudzily się w nim, a krew burzyła się przeciwko temu systemowi demokratycznemu, który polega na zgromadzeniu, na drukowanym papierze, wszystkich tych odpadków, które przekupnie ryb porzucają około swych drzwi. Pod pretekstem „mówią“ drukują się rzeczy, których nikt nie mówi, nie chce mówić i których nikt nie słyszał mówionych.

Przybył do Neapolu, zajęty jeszcze w myśli, obławą na dziennikarzy. Dał napiwek woźnicy i wbiegł do domu, ażeby się przebrać przyzwolcie. Maddalena mu otworzyła, powtarzając swe zwykłe przedstawienia, których on, przez dawne przyzwyczajenie, nie słuchał już wcale.

(C. d. n.)

Budapeszt, 24 listopada. Wczor. giełd. Austr. kred. 657 75 Weg. bank kred. 670 —, Weg. bank eskontowy 423 50, Weg. bank hipoteczny 434 —, Weg. renta koronowa 90 30, Rimmannian 486 —, Weg. 4-prac. renta 96 05, Weg. bank dla przem. i handlu 159 —, Staatsbahn 659 50, Koleje uliczne 591 —, Weg. bank esk. 60 —, Weg. poz. premiowa 164 —, Austr. renta koronowa 38 25 Elek. kol. uliczne 275 — Ganz & Co. 30 95, Salgotarjaner 683 —, Austr. złota renta 95 50, Akcje elektr. 231 —, Usposobienie silne.

Frankfurt, 24 listopada. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 208 10, Staatsbahn 145 70, Lombardy 27 —, Alpij 215 —, Anstryacka renta papierowa 98 05, Austr. srebrna renta 97 50, Austr. złota renta 97 95, Węgierska złota renta 96 70 Uulnbankl —, Akcje elektr. 129 —, Kolej półn.-zach. 115 50, Usposobienie spokojne.

Paryż, 24 listopada. Wczor. giełda Cred. fencier 660 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożyczka 191 —, proc. hispańskie Extérieurs 70 —, Usposobienie spokojne.

Berlin, 24 listopada. Wczor. giełda wiecz. (Nachboerse) Kredyty 206 —, Staatsbahn 140 75, Lombardy 27 —, Ros. banknoty (ult.) 216 60, Disconto Comundit 176 40, Usposobienie mdłe

Hamburg, 24 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 208 10, Lombardy 27 —, Staatsbahn 141 25 Austr. złota renta 97 20, Węgierska złota renta 96 70, Srebro 87 —, płacono 37 50 żądano. Srebrna renta 97 50 Wioskie 34 40 Losy s 60 r. 134 —, Usposobienie słabe.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 24 listopada. Pszenica na październik — do —, pszenica na kwiecień 7 47 do 7 48, żyto na październik 7 64 do 7 65, żyto na kwiecień 7 18 do 7 18, owoś na październik 5 55 do 5 56, na kwiecień — do —, kukurydza na październik 0 — do 0 —, na maj 1901 r. 5 — do 5 01.

Wiedeń, 24 listopada. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7 78 do 7 76; żyto na jesień 7 59 do 7 60; owoś na wiosnę 5 88; kukurydza na maj-czerwiec 5 29. Tendencja mdła.

Wiedeń, 24 listopada. Cukier (spok.) 25 30 Nafta galic. niezmienniona. Spirytus 42 60 do 43 —.

Praga, 24 listopada. Cukier K. 25 25 do 25 80.

Hamburg, 24 listopada. Kawa Rio loco ordyn, 36 — do 37 —, prawdziwa ordyn. 38 — do 39 —, dobra 40 — do 42 —, Santos Good na listopad 34 50, na grudzień 35 50, na marzec 36 —, na maj 36 75.

Havre, 24 listopada. Kawa Santos Good Avenue na listopad 41 75, na marzec 42 —.

Frankfurt, 24 listopada. Austr. kred. 206 10 Laura 201 —, Disconto 176 60, Koleje państwowe 140 70.

Berlin, 24 listopada. Banknoty austr. 84 95 Spirytus 46 —.

Paryż, 24 listopada. Trzyprocent. renta 100 60. Mąka 25 85.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Drobne ogłoszenia.

Udzielam lekcji gry na fortepianie po umiarkowanej cenie. Sapińskiego nr. 2. a. II. piętro II drzwi. 6386

Wielki wybór doskonałych pierników w sztućka 4 ct. poleca cukiernia Kurkach plac Halicki I. 7. 6392

Wspaniała sala

znana Towarzystwa muzycznego z osobną klatką schodową i ubikacjami bocznymi, wielką kuchnią i garderobą — jest w gmachu hr. Skarbka zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość w administracji gmachu hr. Skarbka II. piętro, I brama. 6394

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. „Słowa“. 6439

Fortepiany z pierwszorzędnych fabryk poleca 25 lat istniejąca firma: Karol Marecki (starszy), Czarnieckiego 2. 6415

Maszynka do pisania, maszynka do szycia, okna używane, do sprzedania. Kurkowa 14. 6420

Stajnia na 4 konie wojskowe do wynajęcia. Ulica Kurkowa 14. 6419

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14: 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią. 5704

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę dnia 24 listopada 1900 roku.

TRAVIATA

opera w 4 aktach VERDI'EGO.

OSOBY:

Violetta Valery Korotewicz Anna Schuppówna Alfred de Germond Myszuga Gaston, wicehrabia de Letorier Jaroński Georg de Germond, ojciec Grąbczewski Baron Donphale Bogucki Flora de Berv. Kasprowiczowa Lekarz Markiz Obigny Tarnawski Kiezman

Rzecz dzieje się w Paryżu i w okolicy tegoż.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczną na 5 osób 27 k. 20 h. na 4 osoby 23 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 80 h., na 3 osoby 14 k. 20 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 4-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 5-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 6-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 7-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 8-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 9-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 10-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 11-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 12-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 13-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 14-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 15-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 16-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 17-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 18-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 19-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 20-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 21-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 22-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 23-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 24-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 25-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 26-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 27-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 28-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 29-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 30-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 31-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 32-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 33-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 34-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 35-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 36-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 37-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 38-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 39-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 40-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 41-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 42-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 43-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 44-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 45-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 46-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 47-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 48-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 49-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 50-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 51-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 52-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 53-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 54-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 55-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 56-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 57-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 58-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 59-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 60-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 61-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 62-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 63-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 64-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 65-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 66-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 67-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 68-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 69-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 70-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 71-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 72-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 73-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 74-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 75-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 76-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 77-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 78-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 79-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 80-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 81-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 82-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 83-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 84-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 85-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 86-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 87-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 88-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 89-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 90-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 91-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 92-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 93-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 94-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 95-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 96-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 97-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 98-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 99-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 100-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 101-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 102-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 103-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 104-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 105-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 106-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 107-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 108-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 109-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 110-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 111-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 112-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 113-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 114-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 115-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 116-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 117-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 118-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 119-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 120-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 121-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 122-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 123-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 124-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 125-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 126-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 127-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 128-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 129-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 130-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 131-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 132-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 133-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 134-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 135-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 136-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 137-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 138-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 139-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 140-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 141-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 142-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 143-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 144-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 145-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 146-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 147-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 148-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 149-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 150-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 151-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 152-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 153-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 154-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 155-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 156-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 157-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 158-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 159-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 160-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 161-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 162-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 163-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 164-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 165-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 166-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 167-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 168-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 169-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 170-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 171-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 172-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 173-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 174-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 175-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 176-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 177-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 178-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 179-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 180-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 181-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 182-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 183-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 184-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 185-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 186-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 187-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 188-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 189-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 190-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 191-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 192-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 193-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 194-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 195-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 196-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 197-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 198-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 199-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 200-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 201-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 202-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 203-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 204-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 205-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 206-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 207-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 208-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 209-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 210-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 211-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 212-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 213-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 214-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 215-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 216-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 217-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 218-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 219-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 220-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 221-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 222-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 223-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 224-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 225-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 226-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 227-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 228-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 229-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 230-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 231-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 232-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 233-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 234-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 235-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 236-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 237-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 238-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 239-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 240-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 241-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 242-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 243-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 244-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 245-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 246-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 247-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 248-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 249-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 250-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 251-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 252-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 253-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 254-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 255-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 256-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 257-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 258-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 259-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 260-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 261-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 262-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 263-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 264-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 265-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 266-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 267-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 268-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 269-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 270-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 271-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 272-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 273-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 274-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 275-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 276-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 277-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 278-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 279-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 280-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 281-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 282-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 283-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 284-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 285-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 286-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 287-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 288-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 289-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 290-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 291-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 292-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 293-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 294-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 295-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 296-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 297-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 298-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 299-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 300-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 301-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 302-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 303-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 304-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 305-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 306-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 307-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 308-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 309-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 310-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 311-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 312-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 313-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 314-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 315-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 316-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 317-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 318-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 319-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 320-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 321-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 322-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 323-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 324-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 325-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 326-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 327-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 328-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 329-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 330-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 331-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 332-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 333-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 334-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 335-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 336-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 337-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 338-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 339-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 340-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 341-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 342-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 343-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 344-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 345-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 346-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 347-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 348-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 349-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 350-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 351-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 352-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 353-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 354-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 355-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 356-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 357-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 358-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 359-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 360-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 361-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 362-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 363-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 364-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 365-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 366-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 367-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 368-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 369-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 370-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 371-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 372-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 373-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 374-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 375-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. —